

Eugenia Jagiełłówna

Dyskusja na temat uniwersytetów ludowych

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 9/1-4, 289-294

1947

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DYSKUSJA NA TEMAT UNIwersYTETÓW LUDOWYCH

przez Eugenię Jagiełównę (Łódź)

Wspomniane artykuły o inteligencji chłopskiej wiążą się bardzo ściśle z żywo dyskutowanym zagadnieniem Uniwersytetów Ludowych. Problem wychowania młodzieży chłopskiej już przed wojną wysunął się na czoło literatury pedagogiczno - socjologicznej w Polsce. Żadna dzieżina wychowania w Polsce nie miała tak bogatego materiału konkretnego, jaki jest zawarty w „Młodym pokoleniu chłopów“ (1938). Toteż nieprzypadkowo dyskusja nad wychowaniem młodzieży chłopskiej i nad Uniwersytetami Ludowymi wciąż nawiązuje do problematyki „Młodego pokolenia chłopów“. I w związku z tą dyskusją trzeba stwierdzić, że w żadnej dziedzinie wychowania i szkolnictwa problemy związane z nową społeczną rzeczywistością Polski nie wywołały tak żywej dyskusji i nie zostały tak gruntownie i wszechstronnie oświetlone.

Uniwersytet Ludowy w przedwojennej Polsce był jedną z instytucji oświatowych przez które dokonywała się emancypacja warstwy chłopskiej. W przeciwieństwie do szkoły, która przeważnie wychowywała ludzi przechodzących na drodze awansu społecznego do innych warstw — Uniwersytet był instytucją chłopską, wychowującą chłopów. Uniwersytety polskie opierały się na wzorach uniwersytetów duńskich, na metodach wychowawczych wypracowanych przez Grundtviga. Nie trzymały się one niewolniczo wzorów duńskich, lecz uwzględniały warunki polskie; praktyczne rozwiązanie kwestii wychowania zależało w dużej mierze od kierownictwa uniwersytetu.

Gwałtowny wzrost ilości uniwersytetów po wojnie spowodował, że brakło odpowiednich wychowawców w U. L., co w zmienionym układzie stosunków społecznych i politycznych, przy niedość skryształizowanych założeniach i metodach pracy, doprowadziło wkrótce do kryzysu.

Krytyka U. L. oraz niepokój o nie znalazł swój wyraz w prasie.

Pierwsze głosy na ten temat pojawiły się w okresie I ogólnopolskiej konferencji Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w Pabianicach w październiku 1945 r.¹⁾ Są to wypowiedzi Zofii Solarzowej: „Chłopskie Uniwersytety Ludowe“. („Wieś“ Nr 14, 1945) oraz Z. Kałużyńskiego: „O ideologię Uniwersytetów Ludowych“ (po zjeździe T. U. L-u, „Wieś“, Nr 14, 1945). Solarzowa, charakteryzując główne założenia ideologiczne U. L., mówi o jego znaczeniu w środowisku chłopskim i polemizuje

¹⁾ Sprawozdanie z tej konferencji zostało ogłoszone drukiem w książce pt. *Uniwersytety Ludowe w Polsce*, 1946.

z sugestiami rewizji w założeniach i programach U. L. Pierwsze próby tych rewizjonistycznych tendencji zawiera wspomniany wyżej artykuł Kałużyńskiego. Kałużyński wystąpił tu przeciwko „fatalnemu kultowi ducha” kultywowanemu według niego w uniwersytetach oraz, wychodząc z koncepcji kultury narodowej jako całości, zaatakował występowanie w „niepotrzebnej obronie odrębności kulturalnej” — chłopskiej.

Zasadnicza dyskusja wokół zagadnienia U. L. wystąpiła dopiero w r. 1946. Niektóre z wypowiedzi tego czasu nie określają swego poglądu na U. L., starając się raczej naświetlić zagadnienia poprzez opisy poszczególnych ośrodków U. L. i ich oddziaływania na środowisko. Tą drogą chcą „urzeczowić” dyskusję. Do tych wypowiedzi zaliczyć należy artykuł A. Olechnowicza: „Jeden dzień w Uniwersytecie Ludowym” („Wieś”, nr 3, 1946) oraz referat K. Dziduszko: „Wpływ wychowanków Uniwersytetów Ludowych w Gaci i Ujezdnej na środowisko” („Wieś i Państwo”, nr 9, 1946).

Większość artykułów jednak zajmuje zdecydowane stanowisko pro lub contra rewizji założeń ideowych, programów i metod pracy w uniwersytetach lub też opowiada się za częściowymi zmianami. Artykułami, które wywołały główną i gwałtowną dyskusję, był cykl wypowiedzi J. A. Króla w tygodniku „Wieś”. Król w swych artykułach: „Co się dzieje na Uniwersytetach Ludowych” („Wieś”, nr 13, 1946) i „Dwie koncepcje Uniwersytetów Ludowych”. („Wieś”, nr 21, 22 — 23, 1946) podważa zasadnicze założenia i programy Uniwersytetów Ludowych wytaczając pod ich adresem szereg poważnych zarzutów. Król zaatakował dotychczasowe założenie pedagogiczne Uniwersytetów, według którego „rzeczą najważniejszą dla wychowanków i wychowawców jest atmosfera uniwersytetu”. „Atmosfera” jest tu niejako systemem wychowania, a „organizują” ją „osobliwe czynniki literacko - artystyczne”. Do nich należą: 1. śpiew i śpiewność, 2. notoryczna wszędzie wierszomania powszechna, 3. widowiskowość, 4. prymat literatury, 5. urok społecznego zżywania się uczestników przede wszystkim w imprezach literacko - artystycznych. Wyciąga stąd Król wnioski, że „panującym na Uniwersytetach Ludowych jest estetyzm”. Postawa ta odsuwa młodzież od współczesnej rzeczywistości. Programy Uniwersytetów Ludowych cierpiące na „nieokreśloność zainteresowań” nie potrafią przygotować wychowanka do konkretnego życia. „Uniwersytet Ludowy stanowi podobnie jak spółdzielnia nową instytucję chłopską, ale kiedy spółdzielnia przygotowuje swego pracownika czy członka do życia spółdzielczego, Uniwersytet Ludowy przygotowuje do życia poza uniwersytetem do ról innych niż te, w jakich występował

na Uniwersytecie". Wychowanie takie jest oderwane od życia, bo wychowanek nigdy nie wystąpi w życiu w takiej roli jak w uniwersytecie. Jego rola w uniwersytecie jest nierealna. I stąd „podstawowym błędem jest lekceważenie na uniwersytecie rzetelnego wykształcenia, a w szczególności praktyczno - utylitarnego“. To oderwanie od rzeczywistości prowadzi aż do tego, „że zagubiony tu został czas. Czas historii, Europy, Polski, warstwy chłopskiej“.

W programach Uniwersytetów Ludowych, tkwiących w sferze czysto metafizycznych spekulacji, „treścią życia duchowego młodzieży zostały symbole...“, które „zastąpiły rzeczywiste procesy społeczne“ („Wieś“, nr 13, 1946).

Zagłębianie się wychowanków we własne przeżycia i doznania powoduje u nich negowanie wiedzy a wyolbrzymianie intuicji. Nic więc dziwnego, że „racją bytu i roli społecznej naszych Uniwersytetów Ludowych, opartych o tradycje Grundtviga, jest potęgowanie życia duchowego i rozwój osobowości wychowanków“ (z deklaracji T. U. L.). Taką koncepcję U. L. określił Król mianem „religijnej“ w przeciwstawieniu do koncepcji „społecznej“ („Wieś“ nr 21, 22—23, 1946). Koncepcja religijna uniwersytetów jest wynikiem historycznego rozwoju wsi i chłopstwa polskiego i dobra była dla odpowiednich czasów. Dziś uniwersytet powinien być „szkołą organizującą chłopską warstwę do zadań, jakie w tym momencie historycznym ma i może realizować w interesie własnym i narodu“. Wychowanek ma być nastawiony na „organizujący wpływ... w procesie tworzenia się świadomości i instytucji warstwy chłopskiej“ („Wieś“ nr 22 — 23, 1946).

Krytykę U. L. w duchu ich „urealnienia“ przeprowadził także B. Bigorajski w artykule: „Czy kryzys Uniwersytetów Ludowych w Polsce“ („Wieś“ nr 48, 49, 1946). Przyczynami ciężkiej sytuacji i kryzysu U. L. są według niego: 1. brak obiektywnego spojrzenia na sprawę U. L., 2. przestrałość wzorów duńskich i solarzowych i wynikające stąd niebezpieczeństwo dalszego naśladownictwa, 3. niewypracowanie metod wychowania gospodarczo - społecznego, 4. duch opozycyjności politycznej w U. L., 5. brak twórców w budowaniu współczesnych podstaw programowych.

Odpowiedź na krytykę U. L. znalazła się znowu we „Wsi“ (nr 21, 1946). Jest to artykuł E. Nowickiego: „Co się dzieje w Uniwersytetach Ludowych“. Na marginesie rozważań J. A. Króla. Odpowiedzi ankietowe, którymi posługiwał się Król dla analizy stosunków w U. L., nie mogą stanowić według Nowickiego, wystarczającego materiału do „pod-

ważenia podstaw pedagogicznych instytucji wychowawczej, która zarówno za granicą jak i u nas legitymuje się wynikami pierwszorzędnej społecznej wartości". Autor polemizuje z Królem na temat zarzucanej U. L. „atmosfery śpiewu i śpiewności" wierszomani itp. Widzi w pracy wiele niewłaściwości, błąkania się, wadliwego organizowania pracy, uważa jednak, że obecne systemy wychowawcze U. L. nie są wynikiem chęci „ucieczki od życia" a rezultatem szybkiego wzrostu ilości uniwersytetów. Przygotowanie fachowe wychowawców nie jest możliwe w tak szybkim tempie, stąd trudności w obsadzie U. L. i niedociągnięcia w pracy.

Nowicki definiuje U. L. jako „instytucję wychowującą do świadomego i czynnego udziału w życiu społecznym, przeznaczoną dla dorosłej młodzieży wiejskiej, która ma zamiar pozostać na wsi w swoim dotychczasowym rolniczym zawodzie, ale pragnie równocześnie w tej swej społecznej roli być w pełni zorientowana". Dla tej więc młodzieży trzeba szukać takiej formy oświaty, „która by jej dostarczyła materiału do zbudowania sobie poglądu na świat", by przez to mogła „uczestniczyć w budowaniu swego indywidualnego i społecznego życia". „Stawiając sobie te zadania, posługuje się U.L. właściwym sobie programem i metodami pracy odbiegającymi od metod szkolnych. Młodzież chłopska pracująca zawodowo nie ma czasu na dłuższy pobyt w U. L. — dlatego też U. L. powołuje ją na kursy w okresie wolniejszym od pracy, na 4 — 5 mies. Jest więc jasne, że uniwersytet nie może dać wychowankom przez tak krótki czas jakiejś wiedzy, może tylko i chce rozbudzić zainteresowania umysłowe młodzieży... tej (wiedzy) muszą się już dorabiać sami, skoro mają wskazany kierunek i zetknęli się w U. L. z książką, czasopismem i gazetą". Z zadań, jakie sobie uniwersytet postawił wynika, że nie może on być „szkołą kształcącą w wiedzy ani dla praktycznego szkolenia, ani tym bardziej kursem szkolącym działaczy organizacyjnych". Nowicki nie boi się „fałszywego cienia Grundtviga" i nie uważa, aby naśladowanie wzorów uniwersytetów duńskich określało nas mianem „pawia i papugi chłopskich narodów". Zarzuca Królowi negowanie wkładu chłopów w budowanie ideologii uniwersytetów. „To, co stanowi dziś treść wychowawczą Uniwersytetów Ludowych u nas — pisze Nowicki — nawet w swoich przerostach czy jednostronności jest rezultatem chłopskiej pracy myślowej". Uniwersytet Ludowy, doceniając w pełni zadania rzeczowe, jakie są do wykonania w realnych procesach społecznych, nie rezygnuje jednak z „urabiania osobowości społecznej wychowanka — osobowość bowiem nie wyraża się w rezultatach działania i jego sukcesach, lecz

objawia się w uświadomieniu sobie potrzeby działania, w jego intencjach i przyświecających mu ideałach przewodnich". Zadania rzeczowe zaś nie są zadaniami jedynymi.

Nr 3 „Młodej Myśli Ludowej“, poświęcony w całości U. L. zawiera następujące artykuły: Stefan Garczyński: „Grundtvig i duński Uniwersytet Ludowy“. Stefan Ignar: „Uniwersytet Ludowy a życie społeczne wsi“. Józef Mozga: „Uniwersytet Ludowy przed wojną i obecnie“. Feliks Popławski: „Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych R. P.“. Na uwagę zasługuje artykuł Ignara.

Ignar w dyskusji tej zajmuje bowiem stanowisko pośrednie między poprzednio omówionymi przeciwstawnymi koncepcjami. Analizując przedwojenne U. L., wskazuje na ogromny dorobek społeczny Solarza w Gaci i stwierdza, że Uniwersytety Ludowe w aktualnej ówczesnie sytuacji były instytucją, która spełniała swoje zadania. W zmienionych jednak wojennych warunkach „po fałszywej drodze idą ci, którzy chcą formalnie naśladować Solarza. Solarz sam tworzył formę dla bogactwa treści. Dzisiaj w niektórych uniwersytetach brak treści, wobec czego naśladownictwo formy Solarzowej jest puste i sztuczne. Sądzę, że Solarz, gdyby żył i prowadził Uniwersytet, zmieniłby gruntownie formy pracy i wypełniłby je nową treścią“ (Młoda Myśl Ludowa nr 3, 1946). Z drugiej strony nie należy sądzić, że jeśli „nie potrafi się tak dobrze pracować jak Solarz, to nie należy upowszechniać U. L.“.

Wobec ubóstwa chłopskich instytucji oświatowych nie należy uniwersytetów przekreślać, ale także nie należy stawiać wyłącznie na U. L. W Polsce rozwój oświaty na wsi może pójść inną drogą niż w krajach skandynawskich i być może uniwersytety nie odegrają tu takiej roli jak w tamtych państwach. Tym bardziej, że na wieś polską wkracza już nowa forma oświaty — gimnazja chłopskie. „Młode pokolenie chłopów pragnie dziś przede wszystkim nauki konkretnej fachowej — i tej szukać będzie w innych instytucjach oświatowych. Nie wystarczy jej tylko Uniwersytet Ludowy. Młodzież chłopska ma świetne wyczucie najpilniejszych potrzeb, dlatego też w kołach młodzieży wiejskiej i w Uniwersytetach Ludowych nie można występować z przebrzmiałą deklaracją społeczną, musi tam tętnić praca wychowawcza oparta na materiale rzeczywistych potrzeb życia, wsi i państwa“ (Młoda Myśl Ludowa, nr 3, 1946).

Dyskusja o Uniwersytetach Ludowych znalazła swój odźwięk także w miesięczniku „Chłopski Świat“ (Feliks Popławski: „Czym jest a czym nie jest Uniwersytet Ludowy“ nr 7 i nast.) jak również w artykule sprawozdawczym Józefa Kotarby w nr 9 mies. „Oświata i Kultura“. Prof.

M. Wachowski w artykule: „Rola Uniwersytetów Ludowych w rozwoju oświaty rolniczej“ (Oświata Rolnicza, nr 5, 6 — 7), szukając nowych dróg dla U. L., uważa, że Uniwersytet Ludowy mógłby być nadbudową wykształcenia zawodowego młodzieży, która ukończyła już szkołę rolniczą.

W związku z dyskusją nad U. L. wymienić należy książkę redaktora „Wsi“ Jana Aleksandra Króla: **Drogowskazy na manowcach kultury ludowej** (1947). Zawiera ona nie tylko wspomniane poprzednio rozważania autora na temat U. L., lecz zapoznaje z tą filozofią społeczną i z tą koncepcją polskiej rewolucji społecznej, która jest podstawą krytyki dotychczasowego kierunku U. L. Wychodząc z teoretycznych przesłanek marksizmu, autor akceptuje podstawowe założenie społecznej ideologii marksistowskiego ruchu, według którego „w cywilizacyjnym budowaniu najbardziej w tej chwili jest zaawansowana klasa robotnicza: ona trzyma przemysł w rękę, ona jest wychowana w przebiegu jego rozwoju, jej programy polityczne wskazują drogi postępu cywilizacyjnego“ (str. 71). Przecistawiając się ideologii chłopskiej kultury ludowej, Król podkreśla, że egzamin dziejowy przed którym stoją chłopi i inteligencja chłopska „polega dziś nie na okazaniu ludowości przez lud, ale na osiągnięciu europejskości przez naród“ (str. 282). Na marginesie tej książki Króla Ryszard Matuszewski drukuje swoje uwagi w „Kuźnicy“ (nr 12, 1947) pt. „O właściwej roli Uniwersytetów Ludowych“. W tym samym numerze „Kuźnicy“ znajdujemy uwagi o dotychczasowej dyskusji pióra Anny Kamieńskiej.

W ostatnim czasie znalazła się w „Kuźnicy“ (nr 24, 1947) jeszcze jedna wypowiedź na temat U. L. Jest to artykuł Jana Zielińskiego: „Czym są, a czym mogą być Uniwersytety Ludowe“. Jest to omówienie zasadniczych stanowisk w poglądach na U. L.

SPRAWA NIEMIEC

przez Jana Szczepańskiego (Łódź)

1. Zagadnienie

Gdy od dyskusji nad inteligencją czy nad uniwersytetami ludowymi przechodzimy do zagadnienia niemieckiego, to temat ten pozornie nie ma zupełnie związku z zagadnieniami, o których była mowa dotychczas. Tak jest jednakże tylko wtedy, gdy sprawę Niemiec traktuje się jako zagadnienie polityki zagranicznej. Tymczasem jest zgoła inaczej. Niemcy to